

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckim kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraça Adres Red.: Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głos Narodu“, Kraków. Tel. Nr.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnośnieniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy płacone przekazywane prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckim. Reklamacje

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowym „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 79. Od miejsca wiersza drobnym piśmem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 h. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaj Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutscheera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trévise, John F. Jones & Cie.

Nr. 84.

Kraków, piątek 22 lutego 1907 r.

ROK XV.

Diecinnie stuczki.

Dobrowolny organ ludowców „Kurjer lwowski“, odczuwa panieźny strach przed Radą narodową, i wpaja to uczucie w swoich czytelników i przyjaciół, puszczać od czasu do czasu w obieg przerażające legendy o zamiarach i dążeniach skonfederowanych stronnictw. Dopomaga mu w tem wschodnia fantazja, której spory zasób posiadają już z urodzenia główni współpracownicy tego pisma. W ostatnim numerze znowu znajdujemy straszną historję o czarnych intrygach rady narodowej. Twierdzi mianowicie „Kurjer lwowski“, że utworzył się sojusz konserwatystów z Centrum ludowem i obie te grupy rozdzieliły pomiędzy siebie mandaty, z krzywdą dla demokratów, którzy są tem niesłychanie skonsternowani.

Niech się uspokoi „Kurjer lwowski“, a zwłaszcza niech się nie opiekuje demokratami narodowymi, dla których miał dotychczas tylko obelgi i słowa oburzenia. Ich przystąpienie do koncentracji było w oczach „Kurjera“ zbrodnią nie do darowania, wyklął ich też raz na zawsze, i wykluczył ze społeczności demokratycznej, w której zasiadają jedynie żydzi, socjaliści i... p. Stapiński. Ale teraz, kiedy ludowcy przekonali się, że zostali osamotnieni, że w walce wyborczej szanse ich redukują się do zera, że ogół ludu nie przebaczy im zerwania solidarności narodowej, próbują pozyskać sprzymierzeńców aby osłonić swój odwrót. Dla tego właśnie celu ma służyć najnowszy manewr „Kurjera lwowskiego“, który sądzi, że nastraszywszy demokratów skłoni ich do opuszczenia Rady narodowej. Sztuczka jest zbyt gruba, aby się na nią ktokolwiek złapał, zawsze jednak warto podkreślić intryżkę, która ujawnia zarówno obawy radykalistów, jak ich nadzieje...

Nie znamy wewnętrznych przebiegów w łonie Rady narodowej, i jesteśmy pewni, że stronnictwa skonfederowane zdołają się porozumieć na wspólnym gruncie obrony interesów narodowych, wszelkie zaś wzajemne majoryzowanie uważamy za wykluczone, bo byłoby negacją zasady której zawdzięcza swoje powstanie rada narodowa.

oooOooo

Posłowie Królestwa Polskiego.

Jak wiadomo, przy wyborach w Król. Pol. wszędzie wyszli z urn posłowie, należący do koncentracji narodowej. Jedynie w gub. Suwalskiej wybrani zostali na posłów dwaj Litwini, nie solidaryzujący się z Polakami i stawiający w swym programie oddzielenie gub. Suwalskiej od Król. Polskiego.

Nie licząc tych dwóch posłów litewskich, Król. Polskie będzie zatem reprezentowane przez 34 posłów, którzy utworzą w Dumie Koło polskie.

Z tych 34 wybranych obecnie posłów polskich, dziesięciu posłowało już w pierwszej Dumie. Są to pp.: Franciszek Nowodworski (poseł miasta Warszawy), ks. Gralewski, Władysław Grabski (posłowie z gub. Warszawskiej), dr. J. Harusewicz (z gub. Łomżyńskiej), włościanin Józef Błyskosz (z gub. Siedleckiej), Jan Stecki (z gub. Lubelskiej), włościanin Józef Ostrowski (z gub. Radomskiej), Wiktor Jaroński (z gub. Kieleckiej), Alfons Parczewski i Józef Suchorzewski (z gub. Kaliskiej).

Wszyscy ci posłowie, wśród których znajdują się tak wybitne jednostki, jak popularny działacz na niwie społecznej i znakomity mówca ks. Gralewski, znany w świecie naukowym Alfons Parczewski z Kalisza i inni, są znani ze swej poprzedniej działalności w pierwszej Dumie. Można tylko podnieść fakt, godny zaznaczenia, że poseł włościański Błyskosz, z zaoszczędzonych dykt poselskich, założył we wsi rodzinnej szkołę ludową, choć nie jest on wcale zamożnym, gdyż posiada zaledwie 10 morgów średniej ziemi.

Wszyscy ci wyżej wspomniani posłowie należą do stronnictwa narodowo-demokratycznego. Z pośród nowowybranych 24 posłów, większość również należy do narodowej demokracji, czterech do stronnictwa Polityki realnej i trzech do Polskiej Partji Postępowej (wybrany w gub. Płockiej adwokat z Warszawy i redaktor „Gazety Sądowej“ Koniec, adw. Sunderland z Siedlec i adw. Babiński poseł z Łodzi).

Z pośród nowowybranych posłów Król. Pol. należy przedewszystkiem wymienić p. Romana Dmowskiego, znanego powszechnie działacza i przywódcę stronnictwa narodowo-demokratycznego, który, jak wiadomo, otrzymał mandat Warszawy. O wybitniejszych nowych posłach podajemy krótkie informacje:

Wybrany w gub. Piotrkowskiej poseł Władysław Żukowski, rodem z Wołynia, po ukończeniu petersburskiego instytutu górniczego, poświęcił się studjom ekonomicznym i dał się poznać jako wybitny działacz w tym kierunku, wobec czego w r. 1894 powołano go na reprezentanta rady zjazdu przemysłowców górniczych Król. Polskiego. W publicystyce znany jest pos. Żukowski z wielu artykułów treści ekonomicznej i technicznej. W świecie naukowym dał się poznać znakomitem dziełem „Bilans handlowy Ks. Polskiego“ i rozprawami o „Przesileniu w przemyśle żelaznym“, „Udział Król. Pol. w budżecie państwa“ i t. p. Napisał też w r. 1905 broszurę polityczną p. t. „Polityka a interesy“, w której dowodzi konieczności autonomji ze względów gospodarczych. Zakres tych prac wyraźnie wskazuje, w jakim kierunku działalność poselska p. Żukowskiego będzie pożyteczna.

W wolnych chwilach od poważnych zajęć, pos. Żukowski kreśli poetyczne impresje, w których przebiega się prawdziwy zmysł artystyczny i gorące i szczerze uczucie. Ożeniony jest z panną Jałowiecką, córką b. posła do Dumy z gub. Wileńskiej. Inż. Żukowski jest kandydatem, wysuniętym przez inteligencję Zagłębia, wszelako do żadnego ze stronnictw nie należy.

Felicyan Otocky, obywatel ziemski z Piotrkowskiego odbywał studia prawnicze na uniwer-

sytecie warszawskim. Za manifestację podczas setnej rocznicy konstytucji 3-go maja w Warszawie, z rozporządzenia ówczesnego generał-gubernatora Hurki był uwięziony, poczem przez trzy lata pozostawał pod nadzorem policyi.

Po ukończeniu uniwersytetu osiadł na roli w majątku swoim, ciesząc się wielkim zaufaniem i wpływem wśród okolicznego ziemiaństwa. Należy do stronnictwa narodowej demokracji.

Posel Antoni Hempel z Lubelskiego jest osobistością niezwykle popularną w okolicy. Od dziesięciu lat w lubelskich sferach ziemiankich nie było żadnej roboty publicznej, aby przy niej w pierwszych szeregach nie występował.

Człowiek obdarzony niepospolitą energją, posiadający odwagę cywilną wypowiedziania prawdy bez względu na konsekwencje, niestęgnący zapału do pracy społecznej, znajomość doskonałą potrzeb krajowych, a nadewszystko gorącą miłość kraju, p. Antoni Hempel odegra niewątpliwie w Kole polskiem wybitną rolę.

Drugi przedstawiciel ziemi lubelskiej, p. Stefan Plewiński, jest pod względem wieku rówieśnikiem i kolegą szkolnym p. Hempla, pod względem pojęć i pracy dzielnym współtowarzyszem, który również dla oświaty ludu położył duże zasługi.

Posel Edward Peplowski, będzie niewątpliwie jednym z najmłodszych posłów w Dumie, bo liczy lat 26. Po ukończeniu petersburskiego instytutu technologicznego ze stopniem inżyniera technologa, umiał pozyskać popularność wśród robotników Zagłębia, którzy go na kandydata swego wysunęli.

Posel-robotnik, Mateusz Dziurzyński z Sosnowca, ma burzliwą polityczną przeszłość. Po powrocie z wojska, w którym przesłużył 4 lata, pracował jako robotnik w warsztatach kolejowych w Skierniewicach. Tu w roku 1900 za sprawę oświaty ludowej był aresztowany i osadzony w cytadeli warszawskiej, gdzie przebył pół roku. Po wypuszczeniu na wolność nie zaprzestał pracy politycznej nad uświadamianiem braci robotniczej, wobec czego po 10-u miesiącach swobody, znowu uwięziono go na Pawiaku, a potem wywieziono do twierdzy Petropawłowskiej; przesiedział tam rok, poczem skazano go na dwuletnią deportację w Odesie.

Powróciwszy z tamąd, uzyskał miejsce w depozycie kolei wiedeńskiej w Sosnowcu, gdzie od kilku lat mieszka. Został wybrany na wybieg z kurji robotniczej.

Na zakończenie tej pobieżnej charakterystyki wybitniejszych członków przyszłego Koła polskiego w Dumie, należy zaznaczyć, że w liczbie wybranych w Król. Pol. 34 posłów (pomijając dwóch Litwinów, którzy nie wejdą do Koła polskiego) jest 15 obywateli ziemskich, 6 adwokatów, 5 włościan (Głowacki, Błyskosz, Żak, Ostrowski, Justyna), 2 publicystów (Dmowski i Stecki) 2 inżynierów, 2 księży (ks. Gralewski z Warszawy i ks. Wesołowski z Kaliskiego) i dyrektor szkoły i 1 robotnik.

oooOooo

Korespondencje.

Warszawa, 21 lutego.

Obliczenie głosów, jakie padły przy oneg-

Najszerszych praw wyborczych w Warszawie pozwala wyprowadzić wnioski pouczające. Przedewszystkiem przytoczę cyfry. Ogółem we wszystkich okręgach Warszawy oddano 57.244 głosów (na przeszło 80.000 uprawnionych do głosowania). Z tej cyfry lista narodowa zdobyła 30.606 głosów, t. z. „Zjednoczenie postępowe“ 25.923, socjalna-demokracja 1644.

Biorąc pod uwagę powyższe zestawienie trzeba przedewszystkiem stwierdzić niezwykle małą liczbę głosów socjalistycznych, bo nieco więcej nad półtora tysiąca! Fakt ten jest tem bardziej znamienym, jeśli się zważy, że do nie dawna socjaliści pragnęli być panami położenia w Warszawie, tak jak i w innych centrach fabrycznych. Był istotnie okres, w którym socjaliści trzęśli naszym miastem, kiedy nie tylko masy robotnicze, ale i „burżuje“ patrzyli z zachwytem na socjalistycznych bojowników wolności i poddawali się ich rozkazom. Ale wkrótce musiało przyjść i przyszło otrzeźwienie, nie tylko mieszczaństwo i inteligencja, ale i robotnik poznał, że ci rzekomi „obroncy uciśnionych i ucimionych“, dbają w swej awanturniczej polityce jedynie o „potęgę“ i... reklamę swej partji, działając na szkodę społeczeństwa i robotników w szczególności.

To też socjalizm, stając się na naszym gruncie coraz bardziej anarchizującym i antyspołecznym, tracił coraz bardziej swój wpływ i dawne znaczenie. Robotnicy przerzucali się masowo do obozu narodowego, a istniejący od niedawna związek chrześcijańsko-robotniczy zdążył już zgromadzić pod swym sztandarem 30 tysięczną rzeszę robotników. Ten fakt upadku wpływów socjalistycznej międzynarodówki znalazł obecnie tak jaskrawe potwierdzenie w znikomej liczbie głosów socjalistycznych przy onegdajszych praw wyborach.

Przechodząc do innych pozycji obliczenia głosów trzeba przedewszystkiem zwrócić uwagę, na pozornie wielką liczbę głosów oddanych na „Zjednoczenie postępowe“, które otrzymało 25.923 głosów, tj. tylko o 4.683 głosy mniej, niż koncentracja narodowa. Ale jest to tylko fikcja... oszustwo postępowej demokracji! Bo należało tu zapytać, gdzie się podziały głosy tych

ciemnych, nie mających nic wspólnego z postępowem mas żydowskich, które są plagą Warszawy? Chalatorowi obywatele, stanowiący trzecią część ludności znikli przy praw wyborach, a na ich miejsce wyrosli „postępowcy“. W jaki sposób nastąpiła metamorfoza? W bardzo prosty. Lista szumnie zatytułowanego „Zjednoczenia postępowego“ była we wszystkich okręgach żydowskich i wątpliwych identyczna z listą narodową żydowską, więc żydzi za parawanikiem Pedecji głosowali na swoich własnych „prawdziwie“ żydowskich kandydatów. Prawda, nie zły figiel?

Gdyby istotnie owo Zjednoczenie... pedecjo-żydowsko-nacjonalistyczne zdołało przeforsować większość swoich wyborców, żydzi nie wiele robiliby sobie z Pedecji i z ich kandydatów na posłów, pp. Świętochowski i Krzywickiego, i wybraliby na zgromadzeniu wyborczym swoich własnych kandydatów!

Zresztą żydzi mogli bez żadnej obawy głosować na tego rodzaju listę „postępową“, wiedząc z góry, że ani p. Świętochowski, ani pan Krzywicki nie mogą być wybrani na wyborców, a zatem nie mogą otrzymać mandatów. Bo trzeba tu zaznaczyć, że w tych okręgach, gdzie ci kandydaci „Zjednoczenia postępowego“ mogli liczyć na poparcie swych żydowskich sojuszników, nie mieli wcale... cenzuru wyborczego i wszystkie głosy oddane na nich były nieważne!

A tymczasem Zjednoczenie postępowe całą swą nicieś i zakusy antinarodowe okrywało kandydaturą Świętochowskiego!

Był to więc manewr, aby mniej krytyczne żywioły naszego społeczeństwa wziąć na lep głośnego w literaturze nazwiska i tem nlatwić zwycięstwo... nacjonalistom żydowskim!

Niewielka stosunkowo różnica pomiędzy liczbą głosów koncentracji narodowej a Zjednoczenia postępowego świadczy istotnie że Warszawa była do pewnego stopnia zagrożona przez żydów, którzy przez sojusz z postępową demokracją pragnęli przeforsować na posłów ze stoicy Polski swoich żydowskich kandydatów! A wobec tego faktu, tem większą był zbrodnią narodową ze strony postępowej demokracji, że przez postawienie popularnych w pewnych sferach,

lecz fikcyjnych kandydatur wpława na osłabienie szans społeczeństwa polskiego na korzyść żydów. Ale Pedecja jest widocznie zdania, że żydzi mieli prawo wybrać na posłów z Warszawy swoich żydowskich kandydatów, natomiast podobne dążenia rdzennego społeczeństwa polskiego, uważała za „wstecznicstwo“ i „czarnosecinowy nacjonalizm“.

Na szczęście, zarówno uroszczenia żydowskie, jak przewrotność i oszustwo polityczne postępowej demokracji pozostały tylko dla społeczeństwa polskiego wymowną wskazówką na przyszłość.

—ooo0ooo—

Los Rad powiatowych i reformy gminnej.

Poważne stronnictwo uzasadnia projekt reformy gminnej. Uznając konieczność zmiany ordynacji wyborczych, chce wzmocnieniem władzy politycznej i instancji utworzyć nową budowę autonomijną. Rady powiatowe uznaje zbędnymi. Sejm zebrany, więc jany inne, daleko sięgające projekty reformy prawa gminnego, i ten będzie... w tej chwili pracy Sejmovej, nieproduktywnie zabierając czas tak potrzebny Sejmowi do uperania się ze sprawami aktualnymi.

Może więc te uwagi zdołają rozświetlić sytuację.

Sprawę zmiany prawa gminnego należy traktować z dwójakiego punktu wyjścia: praktycznego i prawnego. Prawo jest przecież konsenkwencją praktyki. Dlatego stawiamy praktyczne względy, nie zaś prawo, na pierwszym miejscu.

Praktyczne względy, wola ogółu, pragną autonomii zupełnej. Prawo, powiedzmy dawne, absolutne, czyli prawo pięści — dawało ją narodom... na raty. Prawo, jak dawniej i teraz hamuje konstytucję. My chcemy pełnej konstytucji. Lecz prawo państwowe zacieśniło granice. Te granice są także dzisiaj... zaporami. Ponieważ stoimy i musimy stać na granicy le-

Bracia Karamazow.

19) (Ciąg dalszy.)

Opowiadano sobie o nim w mieście wiele charakterystycznych anegdot. Uchodził wogóle za człowieka niezmiernie nerwowego i porywczego.

Wszedł do celi pewnym krokiem, ubrany bez zarzutu w czarnym zapiętym tużurku, w rękawiczkach i z cylindrem w ręku. Jako niedawny wojskowy nosił starannie utrzymane wasy, a jego ciemno blond włosy były krótko ostrzyżone.

Zatrzymał się przez chwilę na progu, a obrzuciwszy wzrokiem obecnych, rozpoznał wnet gospodarza w osobie starca i skierował się w jego stronę. Skłonił mu się nisko i poprosił o błogosławieństwo. Starzec powstał z miejsca i pobłogosławił go. Dymitr ucałował z szacunkiem jego rękę, poczem rzekł głosem rozdrażnionym, prawie gniewnym:

—Racicie mi, ojczy, wybaczyć moje spóźnienie, ale służący mego ojca, Smerdiakow, wskazał mi fałszywą godzinę, mimo że go dwa razy o to pytał. Teraz dopiero widzę...

—O, proszę, niech się pan o to wcale nie troszczy, nie się przecie nie stało, żeśmy, trochę na pana czekali.

—Wdzięczny jestem nad wyraz za pobłażliwość. Co prawda nie spodziewałem się mniej po znanej waszej dobroci — odrzekł dobitnie Dymitr, poczem skłonił się raz jeszcze i zwrócił się w stronę swego „tatusia“. I jemu także złożył bardzo głęboki ukłon, widocznie z góry obmyślany, przez który chciał wyrazić gotowość swą do nie uchylania się od należnego ojcu szacunku.

Fedor Pawłowicz znalazł się po swojemu, t. j. na widok syna zerwał się z krzesła i na ukłon jego odpowiedział również prawie niskim ukłonem, przycem twarz jego przybrała wyraz poważny i uroczy, co mu nadawało dziwnie nie miły wygląd.

Dymitr Fedorowicz pozdrowił jeszcze wszystkich obecnych ogólnym ukłonem i zajął jedyne puste krzesło, nieopodal ojca Paisa.

Rozmowa, przerwana na chwilę jego wejściem, ożywiła się na nowo, tylko Mjusow nie miał już ochoty usprawiedliwiać się z czynionego mu zarzutu.

—Pozwólcie mi państwo nie poruszać tego tematu, który jest dla mnie za ciężki — rzekł z niedbałym uśmiechem światowca — zwróćcie się raczej do Iwana Fedorowicza, z którego wejścia łatwo odgadnąć, że ma nam coś ciekawego do powiedzenia.

—Nie tak dalece — odrzekł Iwan, prócz skromnej uwagi, że zarówno europejski liberalizm, jak i nasz rosyjski dyletantyzm, mieszają zbyt często pojęcia chrześcijaństwa i socjalizmu, z opowiadania zaś Piotra Aleksandrowicza wynika, że podobnej omyłki dopuszczają się również i żandarmi, rozumie się francuscy.

—W takim razie poproszę o pozwolenie opowiedzenia jeszcze jednej anegdoty, dotyczącej samego Iwana Fedorowicza — rzekł Mjusow. Oto kilka dni temu twierdził on stanowczo w towarzystwie, składającym się przeważnie z dam, że niema na całym świecie nic takiego, coby zmuszało ludzi do kochania się nawzajem, że nie istnieje żadne prawo przyrody, któreby zniewalało człowieka do kochania ludzkości i że jeżeli jest jeszcze między ludźmi miłość, to tylko dlatego, że wierzą oni w swoją nieśmiertelność. Iwan Fedorowicz dodał jeszcze, że gdyby odebrano człowiekowi wiarę w nieśmiertelność, utraciłby on natychmiast nie tylko zdolność do miłości, ale i wszelką siłę żywotną i nie miałby najmniejszej ochoty do przedłużenia bytu świata; że nie byłoby wówczas żadnych praw moralnych i wszystko byłoby dozwolone, nawet ludożerstwo; że każdy uczciwy człowiek, pozbywszy się wiary w Boga i nieśmiertelność, powinien przyjąć za jedyne prawo obowiązujące — bezwzględny egoizm, doprowadzony do tego, co dziś nazywamy występkiem, i że to będzie jeszcze dla niego najszlachetniejsze wyjście. Z tego możecie panowie sami osądzić co jeszcze może nam tu opowiedzieć nasz kochany, ale ekscentryczny i paradoksalny Iwan Fedorowicz.

—Pozwólcie państwo — zawołał nagle Dymitr, — więc jeżeli dobrze zrozumiałem, występki jest nie tylko dozwolony, ale prawnie uznany, jako najszlachetniejsze wyjście dla człowieka nie wierzącego. Czy tak?

—Tak, niezawodnie — potwierdził ojciec Paisy.

—Zapamiętam to sobie.

Wyrzekłszy te słowa, Dymitr umilkł równie nagle, jak się nagle wniósł w rozmowę. Wszyscy spojrzeli na niego ciekawie.

—Czy to istotnie pańskie przekonanie, że unicestwienie wiary w nieśmiertelność wywołałoby takie skutki? — spytał starzec Iwana.

—Tak rzeczywiście mówiłem: jeśli niema nieśmiertelności, to niema i cnoty.

—Szczęśliwy pan jesteście, że tak wierzysz, albo też może bardzo nieszczęśliwy.

—Dlaczego nieszczęśliwy? — spytał z uśmiechem Iwan.

—Bo prawdopodobnie sam pan nie wierzysz ani w nieśmiertelność duszy, ani też w to wszystko, co pan napisał o Kościele i w kwestji religijnej.

—Być może, ojczy, że macie słusność, chociaż nie zupełnie żartowałem — przyznał Iwan z nagłym rumieńcem.

—Nie żartowałeś pan zupełnie, to prawda, bo też wątpliwość ta nie jest jeszcze rostrzygnięta w pańskim sercu, mimo że je udrećca. Zresztą i męczennik lubi niekiedy zabawić się męką swoją, jakby z nadmiaru bólu. Tak i pan zabawiasz się artykułami dziennikarskimi, rozmowami w salonie, mimo że nie rostrzygnąłeś pan jeszcze w sobie tej kwestji, a rostrzygnięcia jej pragniesz.

—A może nastąpić owo rostrzygnięcie? A zwłaszcza w formie twierdzącej? — zapytał Iwan, patrząc na starca z nieokreślonym uśmiechem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

—ooo0ooo—

Najlepsze amerykańskie maszyny do pisania Janeczka & Ziembicki KRAKÓW, Rynek L. 8. naprzeciw kościoła św. Wojciecha

galnym, więc i r-formę prawa nie tylko wedle naszych życzeń, lecz także wedle możliwości, w miarę praw należy przeprowadzić. Prawdziwsze tak ograniczają Sejm, że dobra i całkowita reforma prawa gminnego nie może wyjść ze Sejmu. Sejm może tak częściowo zmienić obecny stan rzeczy, że autonomia ze Sejmu, będzie tylko ową częścią autonomii na raty. To też na mocy obecnych praw Sejm jest bezwładnym. Wszak nawet z brać się nie może, by obradował kiedy i jak długo potrzeba. Niech wejdzie do Sejmu nawet najenergiczniejszy radykał, demokrat, konserwatywa i niech cały Sejm burzy się i huczy, to obecnego stanu nie zmieni, prepotencji władzy centralnej nie usunie. Bowiem reforma gminna zupełna, skuteczna, reforma nie na raty, może dopiero wyjść z parlamentu.

Mamy na myśl państwową ustawę gminną z 1862 Nr. 18 dz. p. p. Dopóki ta zasadnicza podstawa autonomii nie pozwoi na dobrą i gruntowną reformę całego prawa gminnego od dołu do góry, tak długo nie pomoże krajowi i gminom ani zmiana ordynacji wyborczych do autonomicznych reprezentacji ani zniesienie Rad powiatowych.

Nie twierdzimy jednakże, że nie potrzeba pracować nad ukształtowaniem tego przyszłego prawa gminnego. Owszem. Należy obmyślać i formy prawne, i środki uzyskania praw nowych, licząc się z możliwością i siłami do tego. Atoli wprost bezrozumnie byłoby nie wiedzieć, że dopiero na podstawie nowych praw, uchwalonych przez parlament a sankcjonowanych przez koronę, będzie możliwym uzyskać nowe, konstytucyjne prawo gminne, pełną autonomię.

Przejdziemy do Rad powiatowych.

Niepotrzeba dowodzić, że w czasach powstania i ciężkiego rozwoju konstytucji, była użyteczną i konieczną instytucją Rad powiatowych w Galicji. Gminy nie były dość odpornymi wobec nacisku władz rządowych. Wadliwa ustawa gminna z roku nawet 1866, bądź co bądź, dawała gminom w Radach powiatowych opiekunczą instancję, gdyż wpływ rządu słabł w Radach powiatowych. Z Rad tych udzielał się gminom i tychże Zwierzchności m. prąd konstytucyjny, na wskroś obywatelski. Wpływ ten nie pozostał bez dodatnich skutków. Dzisiejsze gminy, nawet wiejskie, przejęte duchem obywatelskim, zdają sobie dobrze sprawę ze swych zadań.

Jest w tem duży wpływ Rad powiatowych. Nawet nowym władzom państwowym nie można ujmować zasług w tej mierze położonych. Sprawiedliwość każe zaznaczyć, że w ogóle w kraju naszym pracowano szczerze, w granicach możliwości. To daje zaufanie w skutki dalszej pracy. A można wzmóżyć tę pracę na dzisiejszych danych, bo nie brak do niej ochoty we wszystkich stronnictwach, w całym kraju. Idzie raczej o to jak dalej pracować?

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, dnia 22 lutego.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się o godz. 6 min. 40; zachód przypada o godz. 5 min. 7; długość dnia godzin 10, minut 27.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w piątek Suchy Włóczęgi i Gwoźdźca, Katowanie św. Piotra; w sobotę: Sucha, Piotra Dam. i Florentego wyznawcy.

Nabożeństwa. W niedzielę dnia 24 b. m. w kościele św. Katarzyny OO. Augustynów na Kazimierzu odpust bracki Najśw. Marii Panny Pocieszenia a na drugi dzień żałobne Nabożeństwo za dusze zmarłych tegoż bractwa.

W kościele św. Anny w niedzielę nabożeństwo brackie suchedniowe.

W poniedziałek, w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo żałobne o godzinie 10 z wigiliami za duszę s. p. Jana Skrzyneckiego generała wojsk polskich i jego Towarzyszy, poległych w roku 1831. Fundacja na wieczne czasy.

Ruch w Towarzystwach. Z Tow. młodz.

polskiej kształcącej się „Zjednoczenie“ donoszą nam: że zapowiedziany na piątek odczyt Bohuszewicza p. t. „Z dziejów rewolucji rosyjskiej“ odłożony został na wtorek d. 26 b. m.

Konfiskata. „Postęp“ z dnia 24-go b. m. został skonfiskowany przez c. k. prokuratorję za artykuł p. t. „Biurokracja a żydzi“. Jest to druga w tym miesiącu konfiskata, jaka spotyka to katolickie pismo za artykuły skierowane przeciwko żydom kin nadużyciom. Gorli ość c. k. prokuratorji jest rzeczywiście zadziwiająca, gdy chodzi o żydów...

Z Towarzystwa równieżygo. Na ostatnim zebraniu Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego w Krakowie odbył się dnia 8 lutego b. r. pod przewodnictwem Rady Dworu prof. Dra. Złota wygłosił starszy Radca górniczy p. Józef Bochenski referat „O księgach naftowych“, w którym wykazał wady dotychczasowej ustawy i praktyki, krepujące przemysł naftowy oraz przedstawił uchwalone w nowej ustawie zmiany mającej na przyszłość ułatwić i uzdrowić stosunki kredytowe w przemysle naftowym. Nad r. sumie nie opracowany referat wywołał ożywioną dyskusję, w której brał udział: p. radca dworu Matusiński, p. radca Dr. Tadeusz Bujak, p. radca Dr. Horszowski ze Lwowa i adwokat Dr. Gertler i Dr. Steinberg.

W piątek dnia 22 lutego r. b. punktualnie o godz. 6 wieczorem wygłosi w sali Collegium novum referent adw. Dr. Springer z Bochni referat na temat „Skutki uznania kogoś za zmarłego wedle obowiązujących przepisów.“

Tow. opieki nad podrzutekami prosi nas o umieszczenie następującego podziękowania: Towarzystwo Opieki nad podrzutekami składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy pomagali w urzędzeniu kiermaszu tak pracą jako też i datkami. W szczególności paniom, które sprzedawały fanty i t. p. prof. Lalewiczowi za koncert, p. Zelwerowiczowi za wesołe monolog, p. kapeln. Hockowi i wogóle tym, którzy przez współudział przyczynili się do uświetnienia wieczorku.

Za komitet: Augustowa z Czertwertyńskich Mazarakowa. Marja Borowiczowa.

W Kole art. literackim zebrał się wczorajszy koncert bardzo liczną publiczność. Ze śpiewaków, szkoły p. Marsa, p. Niziecka zbierała huczne oklaski, za kolaraturę do wyśkiego stopnia doprowadzoną, lekką i niezwykłej swobody; p. Kozłowski z a bardzo dobre zrozumienie i piękny głos tenorowy, ustępy solowe z Wagnera śpiewane przez p. Zakrzewskiego, barytona. Pan Szwarzenberg-Czerny, wykazał daleko posuniętą technikę w grze na skrzypcach; panna Michalska, pianistka, powszechnie się podobała w etudach Liszta i parafrazie Bałakirewa, które wykonała z techniką bez zarzutu i z wielką swobodą.

Z krakowskiego klubu szachistów. Walne zgromadzenie członków klubu, odbędzie się dnia 24 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 4-iej, ewentualnie o 5-iej po południu.

Wieczorek patriotyczny urządziła stow. „Gwiazda“ w niedzielę dnia 24 b. m. Wieczorek ten odbędzie się ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego. Program obejmuje: słowo wstępne prof. dra. St. Kozłowskiego, chór amatorski pod kierunkiem p. St. Niepielskiego duet mandolinowy i deklamacje. Zakończy „Zbieg“ dramat w 2 aktach przez J. O. Początek o godzinie 7 wieczór.

Kursa majsterskie i zawodowe. Dnia 19 b. m. w sali posiedzeń Magistratu odbyła się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego zwołana z inicjatywy dyrektora Muzeum Przemysłowego radcy Stryjeńskiego, ankieta w sprawie kursów majsterskich i zawodowych. W ankiecie wzięli udział: inspektor przemysłowy i członek komisji krajowej dla spraw przemysłowych radca Nawratil, przybyli umyślnie ze Lwowa, członek komitetu Muzeum Przemysłowego radca dr. J. Muczowski, instruktor stowarzyszeń przemysłowych p. W. Ostrowski, delegat Izby Rękodzielniczej przewodniczący radca Kosobucki i delegaci: Tow. technicznego inżynier K. Rolle i tow. Polska Sztuka Stosowana, wiceprezes p. J. Warchałowski i delegat Magistratu wicesekretarz E. Kubalski. Nadto zaproszone było do udziału

w ankiecie prezydium Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. — W kilkogodzinnej dyskusji uczestnicy ankiety oświadczyli się za wprowadzeniem kursów majsterskich i zawodowych, którymi się dotąd opiekują różne władze i instytucje. Podniesiono też potrzebę wykształcenia fachowych nauczycieli dla kursów i liczenia się z istotnymi potrzebami i wymaganiami rzemieślników, które znajdują swój wyraz bądź w stowarzyszeniach przemysłowych, bądź w nowo utworzonej Izbie Rękodzielniczej. Zwrócono też uwagę na zastąpienie modeli i rysunków obcego pochodzenia modelami i rysunkami własnymi. Dyrektor Stryjeński oświadczył, że z powodu plac reorganizacyjnych, Muzeum przemysłowe w roku bieżącym nie będzie w stanie urządzić żadnego kursu, na rok zaś przyszły projektuje kursa dla podmajstrzych w zawodach: blacharskim, kamieniarskim i murarskim. P. radca Nawratil obiecał popierać w Wydziale krajowym inicjatywę Krakowa w urzędzeniu kursów, prosząc jednak, aby siły nauczycielskie które się wyrobiają na kursach krakowskich mogły być użyte i w innych miastach kraju.

Ze stowarzyszenia majstrów kamieniarskich. W dniu 18 bm. odbyło się walne zgromadzenie majstrów kamieniarskich w Krakowie pod przewodnictwem starszego p. Józefa Kuleszy w obecności komisarza z urzędu dra Maryna Klejki oraz instruktora przemysłowego dra W. Ostrowskiego, na którym przyjęto do wiadomości sprawozdanie starszego z czynności za rok ubiegły, oraz sprawozdanie kasowe a po uchwaleniu preliminarza na rok 1907 udzielono star szemu absolutoryum. W dalszym ciągu uchwalono poczynić starania w Namiestnictwie, aby statuta Związku majstrów kamieniarskich z całej zachodniej Galicji przesłane do Namiestnictwa jeszcze w 1903 roku jak najrychlej zostały zatwierdzone, a to dlatego, że stowarz. związkowe nie będąc jeszcze prawnie zorganizowane, nie może skutecznie działać przeciw bezustannie mnożącemu się fuzjerstwu nie tylko na miejscu ale i na prowincyi. Następnie uchwalono energicznie wystąpić przeciw majstrom, dającym swą firmę, jako pokrywkę osobom nie ukwalifikowanym do prowadzenia przemysłu kamieniarskiego. W końcu uchwalono corocznie przysyłać z urzędu listę uprawnionych majstrów Magistratowi, jak również wydawcom kalendarza Czecha oraz ksiąg adresowych. Na tem posiedzenie zamknięto.

Uprowadzona góralka. Trybunał orzekający sądu krajowego karnego w Krakowie, pod przewodnictwem nadradcy Ursła, skazał wczoraj 21 lat liczącego Władysława Skorupkę kelniera na 3 miesiące ciężkiego więzienia z postem co tydzień za zbrodnię gwałtu publicznego, dokonanego przez uprowadzenie. Skorupka przed dwoma laty zapoznał się w Zakopanem z 15-letnią Andzią Bachledówną i oboje przyrzekli sobie połączyć się węzłem małżeńskim. Na przeszkodzie stała jednak Skorupce powinność wojskowa i brak zezwolenia rodziców Andzi. Ażeby przeszkody przełamać, ułożyli zakochani ucieczkę do Ameryki, atoli rodzic dogonił ich w Białym Dunajcu, a Skorupka odsiedział za to miesiąc kryminału w Nowym Sączu. Po odbyciu kary, Skorupka porozumiał się z Andzią, wyjechał 5 stycznia do Krakowa, gdzie Andzia przybyła za nim i zamieszkała u znajomych niejaki Głowaczów, a następnie przeniosła się do mieszkania narzeczonego, aby potem wyjechać do Ameryki. Brak im atoli było gotówki, której posiadali 60 hal. Tymczasem zostali wytropieni i oboje znaleźli się „pod telegrafem“, skąd Andzię odebrał ojciec, Jan Bachleda Treiber, gazda z Zakopanego, a Skorupka powędrował znowu do kryminału.

Zapytany Bachleda, czy da zezwolenie na ten związek odpowiada: „zezwolenia nie dałem i nie dam. Bo żeby przyszedł do izby i powiedział „ojcze, twa córka mi się podoba...“ ale wy prowadź mi dziecko na haderę!...“

Skorupka wyrok przyjął. Oskarżenie wno sił dr. Tokarz.

Ojciec Bachleda odjechał z Andzią do Zakopanego, gdzie młodzi po trzech miesiącach prawdopodobnie znów się zobaczą...

Odczyty na popieranie sprawy polskiej

Ceny umiarkowane.

WYRÓB TYLKO WŁASNY.

STANISŁAW MIŚ

poleca

Na sezon wiosenny * Pracownię okryć i kostyumów damskich.

Magazyn mój utrzymuje na składzie gotowe OKRYCIA DAMSKIE, KOSTYUMY SPACEROWE, PELERYNY DAMSKIE, i dziecięce w wielkim wyborze, SPODNICE gotowe do bluzek. — Zamówienia wykonuje z materiałów własn. jakoteż i z powierzonych staran. KROJEM ANGIELSKIM.

Ceny umiarkowane.

Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

na kresach zachodnich cieszą się wielkim powodzeniem. Odczyty prof. dr. Zdziechowskiego i dr. Garbowskiego odbyły się przy wypełnionej doborową publicznością auli. Ponieważ odczyt pro. dr. hr. Mycielskiego z powodu choroby odbyć się nie może, najbliższy przeto, a zarazem ostatni odczyt, z tego cyklu wygłosi dopiero we środę dn. 27 bm. p. dr. Rydel p. t. Literatura i literatury.

— W akademickim kole „Życie“ odbędzie się w niedzielę dn. 24 bm. o godzinie 11 w sali 43 I p. (Coll. novum) odczyt p. M. Japoła p. t. „Wanda“ Norwida a „Legenda“ Wyspiańskiego. Wstęp dla gości 20 hal. dla członków wolny.

— Z biura inform. słuchaczek U. J. Nauczycielki, znające doskonale języki: niemiecki, łaciński, grecki, oraz przygotowujące w zakresie 8-miu klas gimnazjalnych mogą udzielać zaraz lekcyi. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Informacyjne słuchaczek U. J. w Collegium novum sala 34.

— Żydowski kwiatek. Emil Blumenfeld, Bahnhof Restaurater Trzebinia.

Mógłby się pan Emil nauczyć po polsku bo je polski chleb.

— Prowizoryczne zestawienie liczby wyborców w Krakowie przedstawia się jak następuje:

Okręg 1-szy, Śródmieście 3.123

Okręg 2-gi, Kraków, 2667.

Okręg 3-ci, Kleparz, 2654.

Okręg 4-ty, Wesola, 2732.

Okręg 5-ty, Kazimierz, 4463.

Razem: 15639.

— Pierwsze zebranie Towarzystwa Abolucyjnego czyli Tow. Reformy obyczajów odbędzie się w sobotę dnia 23 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali „Eleuterji“ Rynek główny I. 17 II p.

o jak najliczniejszy udział uprasza komitet.

— Sprawa defraudacji w Towarzystwie tkaczy pod wezwaniem św. Sylwestra w Korczyni, o której w sierpniu zeszłego roku pisaliśmy, doczekała się epilogu przed sądem obwodowym w Jasle. Oskarżony o defraudację b. dyrektor a zarazem buchalter Towarzystwa Jonakowski po przeszło półrocznym więzieniu śledczym zasiadł w dniu 11 b. m. na ławie oskarżonych przed trybunałem składającym się z radcy Stan. Turskiego jako przewodniczącego, radców Romualda Merwicza i Aleksandra Namysłowskiego oraz sędziego Władysława Bartmańskiego jako wotantów. Oskarżenie wnosił prokurator państwa Teodor Ligeza Przychodzki, bronił oskarżonego adwokat dr. Andrzej Pawłowski, na znawców powołano pp. Mieczysława Drzymuchowskiego z Jasła i Józefa Pelczarskiego ze Lwowa.

Według aktu oskarżenia dopuścił się Jonakowski szeregu sprzeniewierzeń wynoszących około 30.000 kor. przeważnie w ten sposób, że jeżdżąc po odbiorcach przyjmował i kwitował imieniem Towarzystwa należności za dostarczone towary, nie oddawał ich jednak do kasy, lecz sobie przywłaszczał. Rozprawa trwała trzy dni, poczem trybunał uznał Jonakowskiego winnym sprzeniewierzenia z § 183 u. k. kwoty ponad 600 kor. i z uwzględnieniem okoliczności łagodzących jak i tego, że oskarżony przesiedział już przeszło pół roku w areszcie śledczym, skazał go na rok ciężkiego więzienia obustronnego postem co 14 dni. Kwoty zdefradowanej rozprawa nie ustaliła pretensje więc Towarzystwa odesłano na drogę prawa cywilnego.

Najtańszy

Skład Fortepianów W. BARABASZA

KRAKÓW, Rynek L. 39, I p. Linta A-B
(Dom W-go J. F. Fischera)

Kronika lwowska. (kor. włas.) Od wczoraj mamy wiosnę: 3 stopnie ciepła w cieniu, a do 8 w słońcu, a to już zwastun kończącej się zimy. Na ulicach ukazały się wiosenne stroje kobie-

ce, a uśmiechnięte twarze z lubością poddawały się promieniowaniu słońca. Śnieg i lód na gwałt taje, a strugi wody spływają rynsztoki.

Wogóle w mieście panuje nastrój wiosenny począwszy od sejmku w którym posłowie przygotowują „wiosniany podarek“ dla nauczycieli, a skończywszy na więzieniu studentów ruskich, które z powodu podniesionych przez „Dito“ skarg na brud tam panujący na gwałt myją i odświeżają.

A „Dito“ ciągle się skarży na prześladowanie przez Lachów. Z powodu „głodówki“, jaką urządzili sobie ruscy studenci pisze „Dito“ o krzywdach, i że takie postępowanie sądu „rozgorycza do ostatni h granic społeczeństwo ruskie, rozgorycza i denerwuje samych aresztowanych“. Dzienniki ruskie, a z niemi naturalnie i organ „polskiej“ partii socjalno-demokratycznej wytacza „krzywdy“, jakich donaję aresztowani, z których wielu z powodu stosunków więziennych „choruje, ale z obawy przed gorszymi jeszcze stosunkami w lazarecie, nie chcą się zgłosić“. Nawet lekarstwa, jakie podaje chorym Rusinom lekarz więzienny, są — twierdzi organ socjalistyczny — brudne i poproszone.

A za to wszystko mszczą się „istotno ruscy ludzie“ na hymnie narodowym, polskim.

Oto co donosi o tem „Słowo Polskie“:

Ciekawy fakt miał miejsce d. 16 bm. wieczorem w kawiarni Breitmeyera w t. zw. „Ruskiej Hostynnicy“ przy ul. Kościuszki. W chwili gdy muzyka „koncertująca“ w tej kawiarni (złożona z żargonowych muzykantów) zaczęła grać „Wieniec pieśni polskich i ruskich“ i gdy rozległy się tony hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła“, w chwili tej cała ruska publiczność kawiarni podniosła głośny protest i grupa akademików ruskich rozpoczęła sykanie i okrzyki: „perestaty“, chcąc widocznie w ten sposób przeszkodzić profanowaniu tryumfalnego marsza polskiego.

Publiczność polska powinna pójść jeszcze dalej, jkacy akademicy ruscy i kawiarni p. Breitmeyera w „Narodnej Hostynnicy“ jak najtroskliwiej unikać.

Zawiązało się u nas „Towarzystwo Wzajemnej pomocy studentów politechniki we Lwowie“ Na walnem zgromadzeniu T-wa dnia 14 bm. dokonane zostały wybory członków w sposób następujący: Brzostowski Stanisław, przewodniczący; Wójcicki-Daleszyński Feliks, zastępca przewodniczącego; Matuszewski Witold sekretarz I; Bondy Wacław, skarbnik I; Członkowie wydziału: Janicki Jan Piotr, skarbnik II; Kwiatkowski Stanisław, sekretarz II; Teirich Antoni, Nowicki Józef, Rostkowski Stanisław, Jankiewicz Józef, Kurnatowski Stanisław, Plenkiewicz Roman, Kobeliński Józef, Wołowski Stanisław, Miączyński Ksawery, Heine Michał.

Kronika prowincjonalna. (Kor. wł.)

Stary Sambor. Gmina Niedzielna w starsamborskim powiecie, licząca około 700 dusz, zawiadomiła Starostwo, że przechodzi w całości z obrządku unickiego na łaciński. Powodem tej decyzji jest ta okoliczność, że przydzielona ona jest do parafii ruskiej w Topolnicy, oddalonej od Niedzielnej o trzy kilometry. Właścianie uważali, że to za daleko chodzić do urzędu parafialnego i chcieli, żeby im utworzono urząd parafialny w ich wiosce. Ponieważ unickie władze duchowne na to się nie zgodziły, przeto aby je zmusić, zawiadomiła gmina starostę, że chce przejść na obrządek łaciński.

Z Nowego Sącza piszą do nas: Na dochód towarzystwa ku niesieniu pomocy materialnej córkom i sierotom po kolejarzach i towarzystwa kolonii wakacyjnych, odbędzie się pod protektoratem p. Józefowej Horoszkiewiczowej, małżonki dyrektora kolei państw. w Krakowie, staraniem komitetu tut. urzędników kolejowych w dniu 2 marca b. r. w salach towarzystwa kasynowego „Raut“ połączony z tombolą kwiatową. W raucie tym przyjęli udział p. Helena Zimajer-Rapacka, artystka teatrów warszawskich, p. Olga Drozdowska pianistka, p. l. N. Hock kapelmistrz 13 p. p., p. Stanisław Bursa z Krakowa, p. Józef Węgrzyn, artysta teatru miejskiego w Krakowie, kółko śpiewackie urzędników dyrekcji kolejowej w Krakowie,

p. Maija Bursowa, p. Teofil Wójcik i nowosądecka orkiestra „Harmonia“.

— Świątyni Górne. Dnia 3 bm. odbyło się w Świątyniach Górnych wręczenie medali pamiątkowych ustanowionych przez rząd dziesięciu członkom miejscowej ochotniczej straży pożarnej a mianowicie: pp. naczelnikowi J. Słomce i kapitanowi P. Czerwińskiemu, komendantom: J. Zaczykowi i S. Słomce, członkom: J. Gorzkowskiemu, S. Kozłowskiemu, F. Walasowi, S. Drapichowi, P. Wilkoszowi i J. Kozłowi. Uroczystość rozpoczęła się rano o godz. 9 mszą św. w kościele parafialnym, którą celebrował zaproszony ks. kan. Łaski. Następnie w gorących słowach przemówił miejscowy ks. proboszcz Migdałek do straży liczącej obecnie 56 członków, kładąc im za wzór dekorowanych. Po południu o godz. 2 odbyło się uroczyste wręczenie odznak udekorowanym przez naczelnika gminy, w obecności reprezentantów zwierzchności gminnej, szkoły ślusarskiej, ludowej, żandarmerji i licznie zgromadzonej publiczności. Do jubilatów przemówił naczelnik ochotniczej straży pożarnej P. Józef Słonka, dziękując im za dotychczasową gorliwą służbę i życząc im, by w czerstwości sił dosłużyli się drugiego, półwiekowego jubileuszu. Przed udekorowanymi prze defilowała następnie cała straż pożarna oddając swym towarzyszom honory strażackie. Uroczystość zakończyło gościnne przyjęcie całej straży pożarnej i zaproszonych gości w budynku gminnym, a wreszcie wieczór odbyła się zabawa z tańcami.

Z Tarnowa. Na odbytym w dniu 12 stycznia br. wiecu urzędników i nauczycieli uchwalono zawiązać w Tarnowie Towarzystwo budowy tanich domów dla potrzeb resursy urzędniczej.

Pierwszy punkt programu przeprowadzono w zupełności. Statut Towarzystwa, które nosi nazwę: „Towarzystwo budowy tanich domów dla urzędników i nauczycieli, zarejestrowane z ograniczoną poręką“ zatwierdzony, a na Walnem Zgromadzeniu, odbytem w dniu 3 lutego dokonano wyboru Rady nadzorczej i Dyrekcji. W dniu 20 bm. ukonstytuowały się te Władze i odbyły pierwsze swe posiedzenie. Z 11 członków Rady wybrano pp: Radwajńskiego Romualda Radcę Sądu kr. prezesem, Nencyzkę Karola Sekretarza Sądu wiceprezesem, Cyrkowieza Franciszka oficjalnym pocztow. Sekretarzem i inżyniera Karabińskiego wicesekretarzem.

Z 7 członków Dyrekcji powołano na Naczelnych Dyrektorów pp: Sekundę Michała St. naczelnika kanc., Pilnego Szymona sekretarza skarbu, Moczyłdowskiego Józefa st. inżyniera.

Równocześnie podpisano wygotowane przez ustępującego prezesa komitetu prof. Ciotkowa petycję do Ministra skarbu imieniem urzędników państwowych i do Sejmu imieniem urzędników autonomicznych o przyznanie Towarzystwu taniego kredytu.

Sprawa resursy jest również na najlepszej drodze. Dotąd zgłosiło się około 300 członków, a w najbliższych dniach odbędzie się Walne Zgromadzenie celem wyboru prezesa i Wydziału

W Zakopanem w Schronisku nauczycielek i nauczycieli będą wolne od 1 marca trzy miejsca, a od 1 kwietnia br. siedm miejsc, dla osób potrzebujących kuracji klimatycznej, zagrożonych chorobą piersiową lub w początkach tej choroby.

Pacjenci którzy mają zamiar umieścić się w Schronisku, zechcą się zgłosić osobiście lub pisemnie celem powzięcia bliższych informacyj w Wydziale Stowarzyszenia „Schronisko dla nauczycielek i nauczycieli w Zakopanem“ lub u prezesa p. Józefa Turka.

Sadogóra (Bukowina). Otrzymujemy następującą odezwę. „Na dalekich kresach, na bukowinskiej ziemi, krwią Olbrachtowych rycerzy obficie zroszonej, zamieszkali Polacy, zwracają się do Was, rodacy, z serdeczną prośbą o pomoc. W miasteczku Sadagórze i polskich wsiach Bohoźnie i Zuczce mieszka przeszło 1500 dusz polskich. Istnieje u nas czytelnia polska Tow. Szkoły ludowej i tow. gimn. „Sokol“ Otoczeni zewsząd obcymi, w przeważnej części wrogo usposobionymi rodakami, pragnąc zachować drogą nam polską mowę i obyczaję i uratować polską działość naszą przed wynarodowieniem, zamierzamy przystąpić do budowy własnego „Domu polskiego“, któryby stał

— Bardzo piękne i tanie STACYE DROGI KRZYŻOWEJ na płótnie malowane. — Są i oleodruki różnej wielkości. —
Chrystus w Grobie z blachy wycinany i olejno malowany (bardzo trwałe i praktyczny) na 1 m. 1 1/2 m. **Wspaniałe 4 feretrony** (3 z nich do obrazów a 1 z fig. N.P. Niep. Poczęcia

— Wielki wybór krzyżów i korpusów z metalu, drzewa i kości słoniowej. —

Godne polecenia: Krzyże dębowe 85 cm., z korpusami na 35 cm. Z masy twardej wodotrwałej po 8 koron poleca handel

K. Zajączkowskiego w Krakowie, Plac Maryacki 8.

się dla nas ogniskiem, gdzieśmy się skupiać mogli, a zarazem strażnicą polszości na kresach. Dom ten będzie wspólną własnością Sokola i Czytelni. Niestety brak funduszy stoi na przeszkodzie w urzeczywistnieniu tego dzieła. Sami, pomimo najszerzej sięgających rąk, nie jesteśmy w stanie. Członkowie Sokola i Czytelni są to biedni mieszczanie i rękodzielnicy. Dlatego zwracamy się do Was, drodzy rodacy, z gorącą prośbą o materialne poparcie naszych zamiarów. Każda chociażby najdrobniejsza pomoc i ofiara, przyda się i będzie jedną cegiełką więcej dla wzmocnienia naszej kresowej warowni. Łaskawe datki proszę na wysłać pod adresem: Antoni Pukacz, prezes Czytelni polskiej w Sadagórze, Bukowina. — Sadagóra, 16 lutego 1907. Ks. Aleks. Chrzanowicz, rz. kat. proboszcz. Ant. Pukacz, prezes Czytelni polskiej T. S. L. St. Wolański, prezes tow. Sokół.

Jarosław. Donoszą nam z Jarosławia, że przy wyładowywaniu węgla na tamtecznym dworcu znaleziono w jednym wagonie na dnie dwie paki. W jednej z nich znajdował się dynamit, w drugiej bomby nie naładowane jeszcze niczem. Wnosić należy, że zaszła tu jakaś omyłka w ekspedycji; musiały te paki być przeznaczone do kogoś takiego, który ułatwiał ich ekspedycję rewolucjonistom do Rosji, tymczasem przez nieuwagę zamiast wysłać je na tę stację, na której ów wtajemniczony byłby je odebrał, wysłano je do Jarosławia, a tu oczywiście poniżej wtajemniczonego nie było, przeto paki dostały się w ręce władzy.

Ze świata.

Ks. Krystyna Bonaparte, wdowa po ks. Karolu Napoleonie (zm. 1899), który miał tytuł: „principe e nobile romano“, zmarła wczoraj w Rzymie, przeżywszy lat 65. Pochodziła z rodu książąt Ruspól. Pozostawiła dwie córki: Maryę, która w r. 1891 wyszła za oficera armii włoskiej, Henryka Gotti i Eugenię, małżonkę Napoleona d'Elchingen, księcia de la Moskova. Ks. Karol-Napoleon pochodził ze starszej gałęzi rodu Bonaparte, której protoplastą był starszy brat Napoleona, Łucyan Bonaparte. Jego potomkom Napoleon III nie przyznał tytułu „ces. wysokości“; nie zalicza się ich przeto do książąt krwi. Zresztą starsza gałąź rodu tego jest na wymarciu. Jedynym jej męskim przedstawicielem, ks. Roland Bonaparte liczy lat 46 i nie ma męskiego potomka. Ród wielkiego Napoleona reprezentują tylko dwaj męscy potomkowie: ks. Napoleon-Wiktor (ur. 1862), który teraz mieszka w Brukseli i ks. Ludwik-Napoleon (ur. 1864), generał armii rosyjskiej. Starszy jest pretendentem do korony cesarskiej; obydwaj bracia są dotąd nieżonaci.

Tajemnicza śmierć na okręcie. O tajemniczej śmierci rewolucjonisty rosyjskiego Czerniaka i trzech innych podróżnych na okręcie szwedzkim „Olof-Wyck“ donoszą szczegóły następujące: Przy wejściu do portu Antwerpii parowiec „Olof Wyck“ sygnalizował, że na pokładzie jego znajdują się 4 trupy podróżnych, zmarłych na morzu. Początkowo sądzono, że podróżni ci, wśród których znajdował się Czerniak, zmarli skutkiem gazów trujących, ulatniających się z ładunku zapalek szwedzkich. Zbadanie jednak ładunku przez rzeczoznawców wykazało, że jest nieuszkodzony i pod żadnym pozorem nie mógł wywołać otrucia. Jak opowiada kapitan parowca, podczas podróży znaleziono w komorze machin ukrytego człowieka, który nie należał ani do załogi, ani też nie posiadał biletu na jazdę. W pierwszym więc porcie wysadzono go na ląd, jako intruza, który chciał odbyć podróż za darmo. Następnego poranka kapitan, znajdujący się w swojej kajucie, poczuł woń zabójczą, wybiegł więc do przylegającej sali stołowej i tam natknął się na zwłoki Czerniaka, którego kajuta znajdowała się obok jego kajuty, oraz na zwłoki trzech innych podróżnych. Podejrzewają że czło-

wiek tajemniczy, usunęły w przeddzień z okrętu, umieścił w kajucie ich naczynie z płynem trującym, którego gazy zabiły podróżnych. Jak wiadomo, Czerniak był aresztowany w Sztokholmie na żądanie władz rosyjskich, jako podejrzany o współdziałanie w głównym rabunku poczty na ul. Fonanej w Petersburgu, władze jednak odmówiły wydania go Rosji, ale kazały mu opuścić Szwecję, wobec czego rewolucjonista wsiadł w Gothenburgu na okręt, odchodzący do Antwerpii. Czerniak znany był wśród rewolucjonistów rosyjskich, jako bardzo zdolny chemik w zakresie materiałów wybuchowych.

Katastrofa kolejowa w Nowym Jorku. O strasznym wypadku kolejowym na nowojorskiej kolei nadziemnej donoszą obecnie następujące szczegóły: Pociągi elektryczne nowo zbudowanej nowojorskiej kolei centralnej były dopiero w ruchu od paru dni ostatnich. Przy wykolejeniu stoczyły się dwa wagony w dół i w jednej chwili stanęły w płomieniach, gdyż drewniana ich część zetknęła się z przewodami elektrycznymi. Wielu pasażerów spłonęło. Na miejscu wypadku zjawili się niezwłocznie silny oddział policji, która przeszkodziła włskim robotnikom mieszkającym opodal miejsca wypadku w ogrzaniu zabitych. Przy puszczeniu, że wykolejenie spowodowało pęknięcie szyny. Pasażerzy, którzy zostali uratowani opowiadają, że pociąg biegł z niesłychaną szybkością 128 kilometrów na godzinę. Pociąg ten zapełniony był przeważnie kobietami z dziećmi, wracającymi z teatralnych przedstawień popołudniowych. To też wśród zabitych znajdują się też niemal wyłącznie kobiety. Katastrofa zdarzyła się o godz. 7 wieczorem, t. j. w godzinę po wyjeździe pociągu mieszczącego około 200 osób ze stacji w Nowym Jorku. Wskutek usiłowań prowadzącego lokomotywę zatrzymania pociągu, wiele wagonów wyleciało z szyn na kilkaset metrów. Cały tor zawałony jest zabitymi i rannymi. Wiele zwłok zostało zmiażdżonych do niepoznania, a pojedyncze części ciała leżą porozrzucane dookoła. Katastrofa nastąpiła w miejscu, gdzie tor czyni zakręt, między Broux-Parkiem a Webster Avenue. Motorowy twierdzi, że jechał z przepisaną szybkością 112 kilometrów na godzinę. Odnosił on, podobnie jak i inni urzędnicy kolejowi znaczne rany.

Telegramy.

Wybory do Dumy.

Petersburg. Dotąd wybrano 355 posłów do Dumy, a mianowicie 62 monarchistów i innych z prawicy, 28 nmiarkowanych, 221 członków lewicy, 44 nacjonalistów.

Między wybranymi z prawicy znajduje się 27 monarchistów i 18 październikowców, a z lewicy 59 kadetów, 27 z grupy pracy, 39 socjalnych demokratów i 7 socjalistów rewolucyjnych.

Ogólna liczba posłów Dumy wynosi 524.

Petersburg. W guberni twerskiej, która była pierwsi domeną kadetów, socjaliści z 8 mandatów zdobyli 6.

Przed otwarciem Dumy.

Berlin. Z Petersburga donoszą, że po ogłoszeniu dotychczasowych wyników wyborów do Dumy odbyła się długa narada ministerjalna, na której mawiano też o rządzie carskim. Zawiera ono ma bardzo szeroki pogląd na czekające Dumę prace prawodawcze. Nie jest jeszcze postanowionem, czy car osobiście Dumę zagai.

Kijów. (Tel. wł.) Wybory w Kamieńcu podolskim trwają cztery dni i nie są jeszcze skończone. Wybrano 7 posłów na 12, a z tych dwóch Polaków dra Lisowskiego i właściciela Sołowieja. Agitacja rządowa zwraca się przeciwko polskiemu kandydatom.

Wybory do Dumy.

Chelm. (Tel. wł.) Posłem chełmskim do Dumy od „Rosjan“ chełmskich, został archierej tamtejszy Eulogjusz.

(Biskupom katolickim rząd wzbronil kandydowania. Przyp. red.)

Krwawe rozruchy w Baku.

Odessa. Z Baku telegrafują: Od onegdaj toczą się na ulicach krwawe walki. Polityczne stronnictwa walczą ze sobą przy pomocy karabinów i rewolwerów. Władze są bezsilne. Bardzo wielu zabitych i rannych. Tatarzy splądrowali wiele domów armeńskich.

Obrabowanie banku.

Biała. Nieznani złoczyńcy włamali się tej nocy do Banku Muenzera, znajdującego się na głównej ulicy w Bielsku, obok mostu na Białej. Wdarłszy się od strony podwórza do środka, wywiercili z tyłu otwór w kasie wertheimowskiej, a wyjawszy kawał blachy naprzeciwko skarbcza (tresor), zabrali całą gotówkę w złocie i srebrze w sumie około 5,000 koron. Do większej kwoty pieniędzy papierowych, znajdującej się w dolnej części, nie mogli się dostać. — Jak w swoim czasie donieśliśmy, włamano się przed dziesięcioma dniami do urzędu pocztowego w Białej i pomimo gorliwych poszukiwań sprawców dotychczas nie ujęto.

Pożar fabryki w Białej.

Biała. Wczoraj rano około godziny 5 wzbuchł we fabryce mebli Adolfa Wecha w Bukowicach koło Białej pożar, który w krótkim czasie objął całą fabrykę i prawie całą zniszczył. Tylko nadludzkiem wysiłkiem fabrycznej straży pożarnej udało się ogień zlokalizować i hałę maszyn ucalić. Szkoda jest bardzo wielka.

Katastrofa w kopalni.

Praga. Jak donoszą dzienniki wieczorne z Gniewina w szybie „Jan“ urwały się olbrzymie masy węgla i zabiły 4 górników.

Sprawcy zamachu rewolwerowego w kościele lberzeckim.

Liberzec. Wczoraj przedpołudniem aresztowano czeladnika stolarskiego Franciszka Klinta jako współnika Wostatka, sprawcy zamachu rewolwerowego w parafialnym kościele w Liberzu. Klint ma być anarchista i wywierał nad zwyczajny wpływ na Wostatka, a w niedzielę zatrzymał się w Liberzu. Dalej aresztowany został w Altstadt robotnik Józef Moehwald z Miśni w Saksonii. Moehwald, który również ma być anarchista, pozostawał w bliskiej styczności z Klintem i Wostatkiem. Według dotychczasowych wiadomości, Moehwald był już kilkakrotnie karany za kradzieże, a w tym raz półrocznym więzieniem. Aresztowanie jego nastąpiło we fabryce Muenzberga w Theresienau.

Orkany.

Genua. Straszny orkan wyrządził znaczne szkody. Komunikacja na kilku liniach kolejowych przerwana. Bardzo silny wicher zerwał liny, któremi kilka okrętów było w porcie przywiązanych. Kilka pontonów uszkodzonych, jeden zatopiony.

Spezja. Szaleje tu bardzo silny wicher. Morze wzburzone. W mieście orkan zerwał dachy z kilku domów.

Dymisja Stołypina?

Berlin. Z Petersburga donoszą znowu, jakoby Stołypin natychmiast po Radzie ministerjalnej prosił cara o dymisję, car jednakże wezwał go, by na razie z całym gabinetem pozostał.

Napad na Uniwersytet.

Lwów. Aresztowani studenci rozpoczęli wczoraj strajk głodowy.

ORACJE

przemowy powiżazowania przy aryczystośnch wozelnych, zaręczynewych, narodowych, imieninach i innych okazach. — Przewodnik do pisania listów wprasnych. — Kuptety i Monologi. — Zbiór najużywanych piosenek polskich. — Zabrał i użył? STANISŁAW TOMASZEWSKI w Bydgoszczy. — Powyższa książka w Prusach zabazana, a wydawca na wialoniu skazany. Kto nadodło i horong w znaczkach, otrzyma „ORACJE“ franco. — Adres: P. Zygmunt Tomaszewski, Brabów. ul. Śm. Krzyża Nr 7.

Wczoraj rano rozpoczął sędzia śl. dozy konfrontację oskarżonych ze świadkami. Przybyli oni w liczbie około 50 i zajęli miejsca we wielkiej sali rozprawy w dwóch ławach, przeznaczonych dla sędziów przysięgłych i kława w audytorjum. Wśród przybyłych byli studenci, którzy dnia 23 stycznia znajdowali się w auli, by wziąć udział w promocji, dwóch doktorów, dalej rodziny promowanych, profesorowie Uniwersytetu Chłamtacz i Oheńowski. Później przyzli rektor Uniwersytetu Gryziecki, prof. Bruchnałki i ofiara napadu sekretarza Uniwersytetu prof. Winiarz, który przybył z oba dżową głową i ręką, wreszcie pedel Uniwersytetu i kilku woźnych. Świadkowie rozpoznali dotąd 25 studentów, którzy brali udział w napadzie na aulę, a Dr. Winiarz poznał tego studenta, który rzyderzył go łaską. Dziś konfrontacja będzie trwała w dalszym ciągu.

—ooOoo—

Wielka katastrofa na morzu.

Rotterdam. (B. Reutersa). Towarzystwo oper., znajdujące się na pokładzie okrętu „Berlin“, składało się z 35 osób i jechało do Dortmundu. Wszyscy zginęli z wyjątkiem niejakiego Deningera, który spóźnił się i nie odjechał.

Rotterdam. Do wczoraj popołudnia wydobyto 25 zwłok, ofiar katastrofy okrętu „Berlin“. Jedną osobę wyratowano i przewieziono na ląd. Jak donosi *Handelsbl.*, łódź ratunkowa we czyniły jak największe wysiłki cel w niesienia ratunku rozbitkom, jednakże z powodu gwałtownej burzy niemożliwym było zbliżyć się do rozbitego okrętu.

Rotterdam. Agenci linii Garwich Hoek donoszą, że na okręcie „Berlin“ znajdowało się 120 podróżnych i 60 z załogi, razem 180 osób.

Nazwisk osób, które zginęły, nie można było jeszcze dotąd stwierdzić, 25 trupów wyrzuciła woda wczoraj przed południem na ląd. Dwie osoby się wyratowały, a to jeden podróżny Anglik i jeden ze służby okrętowej. Anglik jest jeszcze nieprzytomny. O godz. 11 przed południem spostrzeżono na pokładzie rozbitego okrętu kilka osób. Bardo wątpliwem jest jednakże, czy udało się — oprócz wspomnianych dwóch osób — jeszcze kogo wyratować.

Amsterdam. Biuro Reutersa donosi z Toek o godz. 5 popoł.: Na pokładzie znajduje się jeszcze kilka osób, które, jak się spodziewają, uda się wyratować po nastaniu odpływu morza. Tylko jedna osoba udało się przewieźć na ląd, a to kapitana Parkesona.

Londyn. Jak donosi dyrekcja kolei, na okręcie „Berlin“ znajdowała się także poczta, która w całości przepadła.

Okręt ugrząsł na ławie piaszczystej. Pod czas katastrofy panowała na morzu tak silna burza, że wszelki ratunek był niemożliwy. Jak urzędowo stwierdzono, między osobami, które zginęły, znajdował się także kurier królewski Artur Herbert i 19 członków chóru niemieckiego Towarzystwa operowego, które niedawno dawało przedstawienia w Londynie w Conventgarden.

Hoek. Dotąd wydobyto 30 zwłok, w ten 5 kobiet i jednego 5-letniego chłopca. Jak słychać miało koło wyspy Rosenberg wypłynąć kilka zwłok. Liczbę jeszcze żyjących, których widać na wystających nad wodą resztkach okrętu „Berlin“, oceniają na 10. Ale zachodzi obawa, że i oni w ciągu nocy zginą.

Hoek. (B. Reutersa). O godzinie 4 po południu łódź ratunkowa ponownie wyruszyła, ale wszelkie usiłowania były nadaremne. Dotąd wydobyto 30 zwłok, między temi 5 z załogi. Na wiadomość o katastrofie przybyło tu kilku ministrów.

Amsterdam. „Handelsblatt“ donosi w sprawie katastrofy jeszcze następujące szczegóły: Dotąd nie udało się stwierdzić, czy na szczątkach „Berlina“ znajdują się jeszcze żyjący, gdyż łódź ratunkowa nie mogła tam dotrzeć. Kapitan Parkeson znajdował się na okręcie jako podróżny, podczas katastrofy był z kapitanem okrętu na pomoście kapitańskim. Potem go fale uniosły. Wówczas znajdował się Parkeson ze 100 podróżnymi na przedniej części okrętu. O godzinie wpół do 9 nastąpiło rozerwanie okrętu i tylna część okrętu wraz z znajdującymi się na niej osobami znikła we falach. Parkeson utrzymał się na wodzie, ucepiwszy się belki. Dopiero na krzyk jego łódź ratunkowa go wyratowała.

Telegrafu donosi, że z tylnej części okrętu widać tylko jeszcze małą jego część. Znajduje się na niej jeszcze kilka osób, ale jeżeli morze będzie dalej tak wzburzone, ratunek ich będzie niemożliwy.

—ooOoo—

Wierność — to pieniądz.

(z włoskiego).

3) (Ciąg dalszy.)

Z ciekawością męża łączył się tu interes oględnego przezornego kupca, pragnącego poznać o ile uzasadniona była operacja finansowa, którą właśnie wykonał. Tłómacząc się przeto, że ma dać pilne polecenie sekretarzowi, przeprosił obecnych i oddalił się na chwilę.

Po krótkim milczeniu hrabia zbliżył się do pani Rodway, która zdołała wreszcie przywieść do ładu swe włosy i wyjąwszy z kieszeni zakłata zgrabną szkatułkę okrągłą, spoglądała w małe zwierciadło.

Cichym, nieco drżącym głosem, zapytał hrabia z przymileniem:

- I cóż pani na to mówisz?
- O co pan się właściwie pyta?
- Odjeżdżam.
- Nie nie mówię.
- Czy pani to sprawia przykrość?
- Z jakiego powodu?

— A więc to nie sprawia pani wielkiej przykrości?

— Bym się miała zgryźć na śmierć? Nie.

— Pani przesadzasz umyślnie, by mi dać odpowiedź przeczącą, a nie pytasz się swoich uczuć. Ale ja rozumiem cię Bertę. O nie uważaj mnie pani za zarozumiałca, który ulega swoim żądzeniom. Gdy myślę, że po dotychczasowym moim trybie życia, w którym kobiety tak szybko następowały po sobie, jak szybko się zmieniają bukietki w butonierce mego surduta lub fraka, obawiałem się zbliżyć do pani, wiedząc, że tym razem byłoby to uczucie na seryo, to mogę uważać

za naturalne i słuszne, że i pani podzieliłabyś moje uczucie.

— Ależ najdroższy hrabio! — wykrzyknęła pani Rodway, podnosząc się z miejsca, jak gdyby ogarnięta niepokojem komicznie troskliwym. — Czy pan może jesteś chory?

Młodzieniec w pierwszej chwili zmieszany się, wkrótce jednak odzyskał pewność siebie i rzekł z głębokim przekonaniem:

— Pani, jak widzę, żartuje, a jeżeli pani chcesz mogę i ja żartować. Możemy dobrze odgrywać komedię, nawet chociaż jesteśmy sami, ale pani...

Chciał dokończyć: — kochasz mnie. — Instyktownie odczuł jednak przesadną próżność tych słów i zamiast nich dodał: — nie kochasz swojego męża.

Lecz w tejże chwili kapryśna twarz pani Rodway przybrała wyraz dumy i niechęci. Milczała pogardliwie. Młody człowiek pobladał i z pokorą pochylił głowę. I nastąpiła długa pauza, którą narzeczcie uznał za stosowne przerwać pan Rodway. Ten bowiem widział i słyszał wszystko, stojąc ukryty za fałdami portjery.

— Czy napisałaś już listy polecające dla hrabiego?

— Nie jeszcze. Napiszę je natychmiast.

— Proszę się nie trudzić — bełkotał młodzieniec. — Wyśle mi je pani potem do Medjolanu, kiedy pani zechce. Teraz, niestety, nie mogę się dłużej zatrzymać.

Szczęśliwej podróży — rzekła sucho pani Rodway i wyszła z pokoju.

I znów nastąpiła chwila milczenia, podczas której Anglik otworzył na biurku księgę i zamyślony, wypełniał w niej rubryki. Hrabia, odzyskawszy swobodę umysłu, rzekł układnie:

NADESLANE.

Wszędzie do nabycia
Kalodont

niezbędny krem na zęby czyni je czystymi, białymi i zdrowymi.

Wszystkim odczuwającym osłabienie i wyczerpanie

nerwowość i brak energii, przywraca Sanatogen na nowo odwagę do życia i siły żywotne. — Świetne opinie więcej niż 3000 profesorów i lekarzy. Do nabycia w aptekach i drogeriach. — Breszu i rozsyła darmo i opłatnie Bauer & Co, Berlin S. W. 48. Jeneralne zastępstwo C. Brady, Wiedeń I.

Drukarnia „Głosu Narodu“

Róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej

wykonuje

- wszelkie prace drukarskie -

po cenach bezkonkurencyjnych.

—A więc jutro wyjeżdżam.
Anglik jednak zapytał:
—Czy chcesz pan zawrzeć nową umowę?
—Jaką?
—Rozdzieram dokument, który pan podpisał. Pan zostajesz w Neapolu. Ja zaś odbieram połowę wypłaconej ci kwoty.
Ale młodzieniec odparł wyniośle:
—Dziwię się pańskiej propozycji. Hrabia Gigi Lorenzetti nie cofa nigdy danego słowa.
—To nieprawda.
—A kupiec taki, jak pan, nie odstępuje nigdy od raz zawartej umowy.
—To prawda.
—Żegnam pana.

Hrabia wyszedł z godnością, a pan Rodway pozostał zagłębiony w swej księdze. Znajdowała się w niej rubryka, nad którą widniał tytuł: „Wydatki na zachowanie wierności mej żony“, gdzie zwykł był zapisywać wydatki na bilety teatralne, klejnoty, artykuły toaletowe, cukierki i inne podarunki. Tu też zamierzał zapisać kwotę obecnie wydaną. Ale przekonawszy się po rozmowie między hrabią a Bertą, której był niewidzianym świadkiem, o niewątpliwej wierności swej żony i nieszkodliwości młodzieńca, wahał się czy ma wpisać do tej rubryki kwotę, wydaną na otrzymanie czegoś, coby miał również i tak, nie płacąc ani jednego solda. I cała jego wiedza rachunkowości byłaby go w tym wypadku zawiodła, gdyby mu nagle nie przyszedł w pomoc genialny pomysł: „Wypłacono hrabiemu Gigi Lorenzetti kwotę 16890 lirów“, ale zmienił zarazem nagłówek całej rubryki. Wykreślił bowiem: „Na zachowanie wierności mej żony“, a natomiast umieścił napis: „Wydatki z powodu mej nieufności i podejrzeń starego męża.“

KONIEC.

Bilety wizytowe

wykonuje szybko, czysto i gustownie po możli-

wie jaknajniższych cenach

Drukarnia „Głosu Narodu“.

Żadna cena konkurenc. w kucharstwie

nie jest w stanie obalić niezaprzeczonego faktu, że najtrwalszą i najlepszą

domieszka do masła naturalnego

jest

Margaryna ze znakiem koniczyny

ze zjednoczonych Fabryk margaryny i masła

Wien XIV/3 Diefenbachgasse 59.

Do nabycia we wszystkich handlach spożywczych.

A. DITMAR

c. k. Nadworny Dostawca, Kraków, Rynek 13.

Największy skład lamp elektrycznych, lamp naftowych lamp spirytusowych, żarowych, w najlepszym wykończeniu.

Utrzymuje na składzie

Piece naftowe bez rur i kominów — Kuchenki naftowe i spirytusowe, lichtarze, latarnie słupkowe i ręczne, profilki, wyroby majolikowe.

Wielki wybór Garniturów na umywalnie, garniturów do kawy i herbaty według najnowszych fasonów. Garniturów do wódki i likierów,

Wylączne zastępstwo.

Szkła belgijskiego marki St. Lambert, porcelany królewskiej fabryki „Korona“ w Kopenhadze, szkła i fajansu angielskiego, Figur francuskich do światła elektrycznego.

Rozwóz do domów w plombowanych blaszankach nafty cesarskiej salonowej, oraz prawdziwej amerykańskiej w każdej żądanej ilości, po cenach targowych (W abonamencie na kupony taniej.) Na prowincye wysyłka nafty w beczkach we wtorki i piątki.

Skład naftowy ul. Grodzka 1. 13.

Derki na konie!



Pozostały zapas zjedn. fabryk koców mam zlecenie sprzedać za połowę ceny. Polecam przeto grube, trwałe, ciepłe, nieprzemakalne derki na konie, włosiste, dające się też użyć jako koco do spania, a przytem bajecznie tanie. Gatunek A, szare z kolorowym szlafkami, 2 m. dł. 1 1/2 szer, k. 4 — B brązowe flakerskie z cz. w. w. mi i czarnymi szlakami. k. 5.50; C wełniane derki dworskie, żółte ze szlakami, 2 m. dł. 1 1/2 szer. k. 3.80. Wysyła za zaliczką firma polska **A. WEISBERG, Wiedeń, II., Unt. Donaustrasse Nr. 23A.** Cennik o innych derkach za darmo. 2600

Dla czego lubią



nasze kobiety aptekarza Balassy mleko ogórkowe? Ponieważ już po 2-3 krotnym użyciu usuwa wyrzuty, piegi, plamy wątrobiane, węgry, a cerę przeistacza w białą, świeżą, m. odzieńca i piękną. — Powinno się zwracać uwagę na nazwisko „Balassa“, uwidocznione na każdej fiaszce. Cena fiaszki 2 K. — Do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe 1 K. puder ogórkowy 1.20 K. i crème ogórkowy 2 K. — Do nabycia w każdej aptece i w drogerji. Główny skład i wysyłka: **Kornel Balassa, Budapeszt, Andrassytrasse 47, Reim i Sp., Kraków,** s w każdej aptece i drogueryi, we Lwowie Szymon Hay, H. Ribel w Przemyślu M. Schwarz i A. Gollberg. 184

Nie czytać

tylko, lecz spróbować się musi oddawna znanego, leczniczego ulubionego mydła liliowego

Bergmanna i Sp., Djeczyn n. Ł. przedtem Bergmanna mydła liliowego (znak 2 górniczy), ażeby się pozbyć piegów i mieć pleć białą, a cerę delikatną.

Po 80 hal. za kawałek mejszą na składzie:

W KRAKOWIE: Apteki Bartmański i Sp., F. Gralewski, Z. Marcoin, M. Proń, W. Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Droguerye: J. Hanak, J. Klemensiewicz, A. Pachucki, A. Reifer, J. Wiśniewski i Sp., F. Lopez i Sp.; Handle Gal.: Anast. Froncz, Ch. F. Leitner, St. Porębski i Zimler. Hdł. mat.: R. Drobner, M. Kreisler, Reim i Spółka, St. Rożnowski, J. Araten

W BOCHNI: Drog. Jan Michnik, St. Pawłowski.

W N. SĄCZU: Apt. M. Gorzecki, R. Jakubowski, J. Jarosz, Droguerye: T. Kwieciński, B. Zucker.

W PODGORZU: Drog. L. Zarski, L. Sonnenschein, Apt.: Łazarz Friedenberg.

W RZESZOWIE: Apt. A. Karpinski, St. Klisiewicz, J. Kłodajewski.

W WISNICZU: Apt. J. Bręzkowski.

W ZAKOPANEM: Droguerya E. de Closmanna.



Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

FRAM z wata --- „Salvesol“

bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści mrowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

WATA SALVESOL.

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z wata „Salvesol“.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1000 sztuk tutek „Fram“ 3 K. — 10 cygarniczek 1 K. 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris“
Mr. W. Bełdowski, Kraków, 9.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnie leczniczych pod firmą

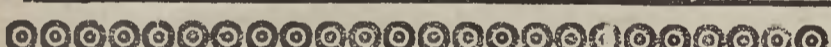
R. RZĄCA I OHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4. wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego Krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Blińskiej, Giesbühlerskiej, Selterskiej, Dichty, Nomburg, Kissingen, tudzież specjalne lecznicze ja: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jawerskiego. Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.



Przy Banku chrześcijańskim w Krakowie została otwarta pod kierownictwem fachowo wykształconych i rutynowanych c. k. urzędników rachunkowych.

Szkola Przygotowawcza

do egzaminów z rachunkowości kasowej, ogólnej, państwowej i kupieckiej, składanych przed odnośnymi komisjami w c. k. Namiestnictwie, Akademii handlowej i w Wydziale krajowym.

Kandydaci i kandydatki obok teoretycznego wykształcenia nabędą tu też również doskonałej rutyny w praktycznych wiadomościach, jakie im pęda w obranym zawołzie niezbędnie potrzebne.

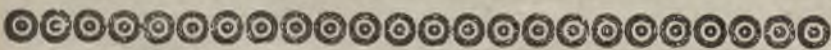
Wykłady obejmować będą:

1. Rachunkowość kasową,
2. Rachunkowość ogólną i państwową,
3. Bnchalteryę pojedynczą i podwójną,
4. Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe,

a nadto po zgłoszeniu się dostatecznej liczby kandydatów, względnie kandydatek udzielać się będzie za osobną dopłatą nauki:

- a) języka niemieckiego,
- b) pisania na maszynie,
- c) stenografii.

Zgłoszenia ustne lub pisemne każdego czasu wnosić należy pod adresem: **Bank chrześcijański w Krakowie, ulica Jabłonowskich, 1. 18.** 2611



Prawa zastrzeż.

Każde naśladowictwo karne!

Jedynie prawdziwym jest tylko

Thierry'ego Balsam

z zielonym znakiem ochronnym „Zakonnicia“. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 wielka specjal. z pat. zamk. k. 5.—

Thierry'ego maś bawkowa

przeciw wszelkim nawet starem ranom, zapaleniom, zranieniom itp. 2 słoiki k. 3.60. Wysyłka tylko za zalicz. lub wysłaniem kwoty. Te obydwie środki uznano ogólnie za najlepsze. Zamówienia adresować: **Apotheker A. Thierry** in Pragra da bei Rohitsch-Sauerbrunn. — Składy w lepszych aptekach. Broszury z tys. listów dziękczynnych gratis i franko.



Thierry's Balsam
aus dem Schatzhaus der
Apothekerkunst
A. Thierry in Pragra da
Kofelberg-Strasse 9.

Nr. 7.

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, św. Jana 3.

Sobota, dnia 23 lutego 1907 o godz. 9 i w dniach następnych będą sprzedane:

Zegarek złoty z łańcuszkiem i otówkiem, bielizna używana, ubrania męskie marynarkowe używane, zarzutki, palto, ubrania anpielowe, spodnie, cylinder, kapelusze, czapka, koce, futro, brzytwa, lusterka, szczyryk, cwikiery, grzebień, termometer, papierosnice, portmonetka, książki, krawatki, para spinek złotych, hegary, kufry, żakiet damski, maszyna nożna Singera.

Kraków, dnia 21-go lutego 1907 roku.

Blizsze szczegóły na tablicach, w hali umieszczonych.

Nowości otrzymane na skład główny poleca

Xsięgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

(Rachunek w c. k. Urzędzie poczt. kasy oszczędności l. 69957). — Telef. 1 629.

Benedyktowicz L. Rodowód saccacyi w malarstwie i rzeźbie. Jej kwiaty i owoce na naszej grzędzie . . . 1.—
Bratkowski S. Najśw. Sakrament w życiu św. Stanisława K. . . 50
Byszewski S. Jak pojmują wychowanie Anglii . . . 60
Chłapowski F. Życie i prace ks. Rogalińskiego Cz. II. . . 2.— poprzednio wydana Cz. I. . . 2.50
Chodyński H. Sejmiki ziem ruskich w wieku XV. . . 3.—
Fierich F. X. Nauka o sądach cywilnych i procedura cywilna. Tom II. Prawo procesowe cywilne. Część I: Nauka o stronach i zastępcach . . . 5.—
Gargas Z. Stowarzyszenia spożywcze w Galicji . . . 2.—
Górski F. Pisma zbiorowe. Rozprawy i artykuły społ. i roln. 5.—
Jachimowski Z. W. Mozart. W 150 roczn. urodzin. Z portretem. 2.40
Kozicki W. S. Sebastian. Studium porównawcze z dziej. sztuki włoskiej. Z 28 ilustr. . . 5.—
Kozmian St. Podróże i polityka. Wyd. II w dwu tomach . . . 10.—
Lednicki A. Mowy polityczne I Przed zwolaniem Dumy. (Kons-tancin. Ludwero. Moskwa. Petersburg. Warszawa. Kraków. Zakopane.) . . . 3.—
Lieder-Rolich W. Pieśni niepodległe . . . 80
Lubiński F. Do Monako. Powieść II tomy . . . 6.—
Milewski J. i W. Czerkawski. Polityka ekonomiczna. Dwa tomy W sprawie płócienniczej . . . 19.—
Morawski F. Z zachodnich kresów Szkice i rozpatrywania . . . 5.—
Smólski G. Zo zbioru podań, o powieści i baśni kaszubskich 2.—
Sofokles. Elektra. Przedłożył K. Morawski . . . 1.20
Starowiejski F. Z dziejów Stolicy św. za pontyfikatów Leona XII i Pjus VIII (1823 1830) . . . 5.—
Stasiak L. Gdzina. Powieść pruska . . . 2.—
Stasiak L. Trzęsienie humorów 2.—
Szpaderski J. Homilie i nanki niedzielne. Cztery tomy . . . 8.—
Tarnowski St. Historia literatury polskiej. Tomu VI. część I. (Wiek XIX 1850- 1863) . . . 4.—
Teka grona konserwatorów Galicji zachodniej. Tom II. Z 228 ilustracyami, 4 światłodrukami i 3 tablicami w heliografurze 20.
Wybór anegdot. Zawierający przeszło 3000 najlepszych pouczających anegdot, dowcipów, pieśni i wierzy o kobietach, sędziach, lekarzach, z życia duchownych, wojskowych, studentów i t. d. Wydanie II. . . 3.30
Zamoyski A. Moje przeprawy. Dwa tomy . . . 6.—
Zbiór pieśni kościelnych. ludu polsk. dla użytku parafian — 12
Z sztuki polskiej Sokołowski, Jan Matejko, Górski. Polsk. sztuka sztuka współczesna (1887-1898) 1.20
Zoll F. Hist. prawod. rzym. Cz. II. Hist. źródeł prawa pryw. . . 3.—
Zoll F. Pandekta. Tom I. . . 12.—
Zubrzycki J. Związa hist. szt. od najpierw. jej zaczątków po czasy najnowsze. Z 107 ryc. w tekście 5.— W sprawie płócienniczej . . . 6.—

STANISŁAW ZAŁĘSKI

JEZUICI W POLSCE

Tom Jezuci w Polsce porobiorowej (1773—1905). — Dwie części z mapą Koron 15.— Z przesyłką pocztową Koron 15.80.

Do nabycia za pośrednictw. każdej księgarni. Odwr. wysyła Spółka Wyd. Polska w Krakowie.

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli trójgraniasta zamknięta poboczna opaska (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!

W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony

**TRAN z wątroby Miętusów**

(w prawie ochronionem opakowaniu) żółty, fiaska 2 kor., biały, fiaska 3 kor.,

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek łatwego trawienia szczególnie także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić wzmocnienie całego ustroju, szczególniej pierśi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków, oraz wogóle oczyszczenie krwi.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgierskiego państwa. 2280 12

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma W. Maager w Wiedniu III./3., Heumarkt Nr. 3. Naśladowictwa będą sądownie ścigane.

Wysoki zarobek uboczny

We wszystkich większych miastach Galicji zachodniej zostaną przyjęci przez wielkie Krajowe Towarzystwo Asekuracyjne odpowiedzialni zastępcy do objęcia agencji za dobrą prowizję, ewentualnie za dyetami.

Laicy będą dokładnie pencynt. Niemiecki i polski język wymagany.

Oferty należy wysłać do p. E. Hoinkes, Bielsko, Hauptstrasse 1.

- - - USTAWA - - -

Nowej Reformy wyborczej

do nabycia w SEKRETARYACIE POW. CENTRUM BUD. Kraków św. Krzyża 7.

Fosfatyna Faliera

(Phosphatine Falleres)



przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączenia od piersi i w okresie rośnięcia.

Ułatwia ząbkowanie zapewnia

prawidłowy rozwój kości.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

Gruszki i Jabłka tyrolskie, Calville, Winogrona słodkie, Mandarynki - - - Pasztec z dziczyzny w terynkach po 2 kor. - Wyrób własny - poleca
A. BAWELKA, w KRAKOWIE
 c. k. dostawca Dworu.

W Dworcu

Tatrzańskim w Zakopanem

jest do wydzierżawienia każdego czasu lokal na parterze z werandą, nadający się na restaurację, cukiernię, kawiarnię, lub na pomieszczenie klubu towarzyskiego — o az 6 pokojów hotelowych na I piętrze. Oferty przyjmuje Biuro Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie, ulica Zwierzyniecka l. 9 po dzień 15 marca 1907. [172]

Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie.

Celujący uczeń VII kl. gimn. poszukuje

lekcyi lub pisania

Wiad. u port. hotelu Drezdeńskiego.

**KANARKI**

HARCZYŃSKIE

poleca własnego chowurasy „Selferta“ wyborne i pilne śpiewaki o najgłębszym fletowym, długo ciągnącym, melodijnym śpiewie, sprzedaje według jakości śpiewu po 10, 12, 16 i 20 kor. za sztukę. Samiczki do rozpędu po 3 i 4 kor. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wart. ści oraz nadejścia zdrowych. — Przez 10 dni próby wymiana dozwolona

hodowla prawdziwych Karceńskich Kanarków
JAN SZUFA,
 Kraków, ul. Floryańska 38.

Bryndza deserowa

1 fiaska najlepszej 7.— kor.
 1 „ majowej 6.— „
 1 „ ostrej 4.50 „
 1 Paczka 5 kg. słoniny 7.— kor.
 1 „ 5 „ papryk 8.— „
 1 fiaska 5 „ smalon 8.— „
 1 „ 5 „ powidła 2.60 „
 1 paczka 5 „ sliwek 2.40 „
 1 „ 5 „ sera 7.50 „
 1 fiaska 5 „ masła 8.— „

Poleca dom specyaliów węgierskich Kiefer Leó, Késmark (Węgry). [145]

Suknie damskie

od 3-eh koron.

Sukienki dziecinne

od 1-iej korony przyjmuje się do roboty. Ul. Ogrodowa l. 6 na dole, wprost bramy (Kleparz).

ZARZĄD

Wapienników i Kamieniołomów Miejskich

pod kierownictwem Magistratu w Podgórzu sprzedaje po przystępnych cenach 206

WAPNO SKALISTE

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 roku. Wapno gazzone i Wapno do uprawy roli. Również poleca ze swych skał zwanych „Krzemionkami“ i „skał Twardowskiego“ kamień budowlany, brukowy i Szuter. Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu, Telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, Telefon Nr. 162.

Organomistrz

Wojciech Rytko w Lipniku No. 160 przy Bielsku i Białej. Wykonywa nowe organy, füssharmonie oraz skutecznia naprawę tych instrumentów po bajecznie niskich cenach.

Poleca swe usługi Wielb. urzędowi parafialnym i komitetom kościelnym ich łaskawej pamięci. [211]

OGŁOSZENIE.

Wiosenny Jarmark na konie w Krakowie.

W dniu 11 marca 1907 rozpocznie się w Krakowie wiosenny trzeci-dniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarstkie i włościańskie.

Jarmark ten odbywać się będzie na placu „Grobki“, a konie znajdują pomieszczenie w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Wykaz stajen prywatnych, domów zajezdnych i hoteli dla pomieszczenia koni przejrzeć można w Wydziale III Magistratu (pl. WW. Świętych L. 6, róg ul. Brackiej, na part. drzwi 5) w godzinach urzędowych od 9 rano do 1 z południa.

Dnia 12 marca 1907 (wtorek) odbędzie się na powyższym placu głów. jarmark na konie włościańskie.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa dnia 11 lutego 1907 r.

Prezydent miasta: **Dr. Leo.** (Przedruk nie będzie płacony).

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW mazygowych**Ignacego Wurma**

w Krakowie, ul. Kanonicza l. 18

Maszyny do szycia

Singer 160 kor. 25.—
 Pierścieniowa 8.—
 Central Bobbin 47.50
 Z wszystkimi przyrządami; 5 letnia gwarancja za przysłaniem pieniędzy lub zaliczką 1. Wiener Nähmaschinen Spezial-Versandhaus 2498 10

Adolf Reimann

WIEN XII.

Margarethengürtel 33.

1/2 KILO PIERZA GESIEGO tylko 60 cent.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 cent., to same w lepszym gatunku tylko 70 cent. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem.

M. Krasa, handel pierzem w Pradze (Prag, Czechy)

Wymiana dozwolona.

Spraszam o dokładny adres

Przewodnik dla Organistów

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu skutecznie i t. d. jest do nabycia w Administr. „Głosu Narodu.“

Cena egz. broszurów. kor. 3. w oprawie w półpłótno „ 4. na przesyłkę pocztową hal. 45.

Rutynowany

technik

przyjmie roboty do domu.

Wiadomość Administr. Gł. Nar.

Poszukuje

tłumacza

z języka polskiego na język angielski i Polskie Tow. gimn. „Sokol“ w Grybowie. [300]

Akademik

(Polak), słuch. praw udziela lekcyj i konwersacyi języka niemieckiego, ewentualnie również języków chorwackiego i serbskiego. Wiadomość w Administracyi. [73]

Pocztą Szczurowa

o dochodach 3125 koron do zamiany. [198]